

Beata Polanowska-Sygulska

Isaiah Berlin, Erich Fromm i nowe podstawy koncepcji praw człowieka

Marcin Kilanowski, *W obronie ludzkiej godności i solidarności. Erich Fromm i Isaiah Berlin ku nowym filozoficznym podstawom państwa i prawa*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2018, 508 s.

Kwestia nowego umocowania praw człowieka jawi się w XXI wieku jako naglące zadanie, które ma bezpośrednie przełożenie na codzienność milionów ludzi. Dość wspomnieć o aktualnie doświadczanych następstwach misyjnego imperializmu, bazującego właśnie na idei praw człowieka. Zamierzone przez administrację George’a W. Busha obalenie tyranii Saddama Husajna miało wszak być pierwszym krokiem do zaprowadzenia na Bliskim Wschodzie demokracji liberalnej. Utopijny projekt przeszczepienia do Iraku amerykańskiego wzorca instytucjonalnego doprowadził do całkowitego demontażu aparatu państwowego w tym kraju, a w konsekwencji – do chaosu i anarchii. Doszło do powstania ISIS i do intensyfikacji islamskiego terroryzmu na poziomie globalnym. Efektem był z jednej strony kryzys migracyjny, z drugiej zaś – obniżenie poczucia bezpieczeństwa u obywateli krajów europejskich, co przełożyło się na wzrost nastrojów populistycznych. Jeszcze innym skutkiem zamysłu rozkrzewienia na całym świecie ustroju politycznego, zbudowanego na fundamencie uniwersalistycznie pojętych praw człowieka, był regres cywi-

lizacyjny. Takim bowiem mianem należy określić przywrócenie w USA tortur jako legalnej praktyki. Wszystkie te następstwa zbrojnej misji na Bliskim Wschodzie, podjętej wszak pod sztandarem praw człowieka, były źródłem nieszczęść i trudnego do wyobrażenia cierpienia setek tysięcy istot ludzkich.

Polską literaturę wzbogaciła w ubiegłym roku książka, która mierzy się z wyzwaniem znalezienia nowych filozoficznych podstaw ochrony praw człowieka. Podjął je Marcin Kilanowski w książce *W obronie ludzkiej godności i solidarności. Erich Fromm i Isaiah Berlin ku nowym filozoficznym podstawom państwa i prawa*. Autor dokonuje w niej ryzykownego zabiegu, jakim jest zestawienie ze sobą przemyśleń dwóch wybitnych filozofów minionego wieku – Isaiaha Berlina i Ericha Fromma. Prowadzone przez Kilanowskiego dociekania mają na celu znalezienie odpowiedzi na pytanie o skład potencjalnej intelektualnej „szczepionki”, która zabezpieczyłaby ludzkość przed wirusem rozmaitych szczepów totalitaryzmu, autorytaryzmu i nacjonalizmu. Odpowiedź tę autor wyinterpretowuje z przemyśleń wspomnianych filozofów. Oferuje ją konkluzja całości przeprowadzonych rozważań:

Fromm i Berlin pokazują nam, że na szczepionkę tę powinny składać się: krytyczny namysł, większa świadomość zachodzących procesów ekonomicznych i społeczno-politycznych, zrozumienie drugiego człowieka, otwartość, pokora, poszanowanie różnorodności i godności, solidarność i rozumienie prawa jako dostosowującego się do okoliczności w świetle najważniejszych dla nas wartości¹.

Zadanie, które postawił sobie autor, wymaga wielkiej erudycji, a zarazem umiejętności wzniesienia się ponad merytoryczny przekaz, zawarty we wchodzącej w grę rozległej lekturze. Tego rodzaju równoległe odczytanie, a następnie skonfrontowanie ze sobą dokonań dwóch autorów narzuca konieczność przyjęcia wobec ich dzieła – przy całej rewerencji dla ich przemyśleń – swoiście władczej postawy. Zamyśl badawczy Kilanowskiego w pełni się powiódł. Powstała książka nader interesująca, nosząca znamię oryginalności. Trafia ona – jak mało która – w swój czas.

Idea zestawienia ze sobą refleksji Fromma i Berlina jest odważnym, a zarazem twórczym pomysłem. Czytelnika, podążającego śladem dociekań autora, uderza zaskakująca przystawalność filozoficznych perspektyw obu myślicieli. Zarówno Fromm, jak i Berlin przywiązują szczególną wagę do tych samych wartości: godności ludzkiej, solidarności, odpowiedzialności i wolności, jakkolwiek optują za odmiennymi rozumieniami tej ostatniej. Na gruncie przemyśleń obu filozofów ludzkie wartości mają status obiektywny, wszelako, co znamienne, nie mają charakteru uniwersalnego. W centrum zainteresowania

¹ Kilanowski 2018: 480.

i Fromma, i Berlina nieodmiennie pozostaje człowiek, niemniej jednocześnie kładą oni mocny akcent na doniosły fakt przynależności jednostki do wspólnoty. Nadto obaj opowiadają się za wielością i różnorodnością, przywiązując wielką wagę do wielorakości ludzkiego doświadczenia. Wreszcie zarówno Fromm, jak i Berlin dostrzegają potężne zagrożenie, jakie niesie ze sobą nacjonalizm, i zgłębiają istotę tego fenomenu. Kilanowski eksponuje pokrewne wątki, wyinterpretowując je z rozważań tytułowych myślicieli, a następnie poddaje je porównaniom i wnikliwym analizom. Równoległe odczytanie dociekań Fromma i Berlina prowadzi go do sformułowania swoistej syntezy wybranych aspektów ich filozofii. Autor wysuwa tezę, iż przemyślenia obu teoretyków, eksponujące idee godności, solidarności i odpowiedzialności, oferują filozoficzny fundament dla koncepcji ludzkich praw odzégnującej się od optyki uniwersalistycznej. Przeświadczenie o uniwersalnym charakterze wartości było bowiem dotychczas wpisane w doktrynę praw człowieka. Zaproponowana alternatywa, mocno osadzona w refleksji Fromma i Berlina, stanowi twórczą, interesującą i dobrze uzasadnioną propozycję teoretyczną.

Rozbudowane rozważania, które prowadzą Kilanowskiego do konkluzji całości pracy, dotyczą rozlicznych wątków dociekań tytułowych filozofów. Niektóre spośród poczynionych przez autora ustaleń interpretacyjnych można uznać za dyskusyjne. Po pierwsze, warto zwrócić uwagę na budzące wątpliwości tezy, odnoszące się do przemyśleń obu filozofów. Po drugie, nie sposób pominąć milczeniem niektórych wątków dokonanej w książce rekonstrukcji poglądów Berlina, które mogą wprowadzić czytelnika w błąd. Z racji wieloletnich osobistych i korespondencyjnych kontaktów z Isaiahem Berlinem, a także moich publikacji poświęconych jego filozofii, poczuwam się niejako do obowiązku „stania na straży” jego dzieła. Stąd, możliwie w największym skrócie, nawiążę do budzących wątpliwości tez, odnoszących się do stanowiska Berlina.

W omawianej książce wielokrotnie pojawia się wątek jedności, której pochwałę, zgodnie z przekonaniem autora, głoszą obaj filozofowie². Moje odczytanie Berlina jest w tym względzie odmienne. Przywołany przez Kilanowskiego fragment eseju z 1959 roku *Europejska jedność i zmienne koleje jej losu*, zgodnie z zamysłem Berlina ilustruje sposób myślenia Europejczyka tamtych czasów, mającego w pamięci niedawną traumę II wojny światowej, a nie własne stanowisko oksfordzkiego filozofa. Istotnie, można ulec złudzeniu, że w grę wchodzi jego osobisty pogląd. Taki właśnie jest rys pisarstwa Berlina. Myśliciel ma zwyczaj tak dalece wcielać się w charakteryzowany przez siebie punkt widzenia, że niekiedy wydaje się, iż przemawia on własnym głosem. O tym, że tak w istocie nie jest, świadczy wielokrotne odwołanie się

² Kilanowski 2018: 468.

do „uniwersalnych wartości”, które to określenie nie przystaje do perspektywy etycznej oksfordzkiego filozofa. Upatrywałabym w niej pochwałę nie jedności, lecz kompromisu. Co istotne, zdecydowanie nie „konsensusu”, które to określenie pojawia się w omawianej książce³. Ten ostatni termin przywodzi bowiem na myśl optykę J. Habermasa czy J. Rawlsa, od których Berlinowski „tragiczny” pluralizm zdecydowanie się różni. Odnoszę wrażenie, że nie dość uważna lektura eseju *Europejska jedność i zmienne koleje jej losu* zastawiła na Kilanowskiego jeszcze jedną pułapkę. Autor pisze: „reprezentowane w niniejszej książce poglądy zmierzają do obrony prawa natury, choć bez odwołań do Boga i bez przyjmowania treści tego prawa za niezmienną”⁴, co zdaje się sugerować, że Kilanowski jest skłonny uznać Berlina za zwolennika prawa natury. Na taki tok myślenia mógł go naprowadzić następujący fragment przywołanego powyżej eseju: „Na swój sposób powracamy więc do starodawnego pojęcia prawa naturalnego, tyle że dla niektórych z nas przybrało ono charakter empirystyczny – nie musi już mieć podstaw teologicznych lub metafizycznych”⁵. Jest to jednak wypowiedź sformułowana z punktu widzenia hipotetycznego zachodniego Europejczyka, żyjącego u schyłku lat 50. ubiegłego wieku, a nie samego Berlina. Filozof nigdy nie zaakceptowałby etykiety zwolennika prawa natury; sugestia, zgodnie z którą można mu ją przypisać, idzie w moim odczuciu za daleko.

Ponadto Kilanowski w niedostatecznym stopniu uwypukla pewne istotne różnice między stanowiskami obu tytułowych filozofów. Po pierwsze, mocnego podkreślenia domagają się ich odmienne spojrzenia na wolność. Podczas gdy Fromm zdecydowanie opowiada się za pozytywnym rozumieniem wolności, jako „spontanicznej aktywności całej zintegrowanej osobowości”, Berlin optuje za jej negatywnym ujęciem, utożsamiając ją z przyznaniem każdej jednostce pewnej sfery nieingerencji (zwracając jednak przy tym uwagę na potrzebę bycia wolnym także w pozytywnym sensie). Po drugie, metafora żywego organizmu, którą Fromm odnosi do społeczeństwa, w najmniejszym stopniu nie harmonizuje z wizją Berlina, jakkolwiek jego optyka nosi znamiona podejścia nie tylko indywidualistycznego, lecz także, po części, wspólnotowego. Po trzecie, podczas gdy Fromm jest zdeklarowanym zwolennikiem humanistycznego socjalizmu, zbudowanego na podwalinie gospodarki planowej, Berlin opowiada się za państwem dobrobytu, wzniesionym na fundamencie wolnego rynku (niemniej obudowanym instytucjami, umożliwiającymi redystrybucję dochodów). Książka zawiera nawiązania do powyższego rozbiegu między poglądami obu myślicieli, niemniej nie eksponuje ich tak mocno, jak tego wymagają.

³ Kilanowski 2018: 364.

⁴ Kilanowski 2018: 52.

⁵ Berlin 2004: 178.

Last but not least, Kilanowski nie podkreśla kardynalnej różnicy, jaką są naznaczone perspektywy obu myślicieli. Ten aspekt ma odniesienie do zestawienia ze sobą dzieł tytułowych filozofów niejako w planie generalnym. Mimo nader pesymistycznej diagnozy na temat bezsilności i znikomości jednostki, jaką formułuje Erich Fromm, jego poszukiwaniom przyświeca nacechowana optymizmem wizja osiągnięcia wielopłaszczyznowego pojednania między pokoleniami, klasami społecznymi, narodami i wreszcie „wewnątrz nas samych – pomiędzy wartościami, jakie wyznajemy, i wartościami, które motywują nas w codziennym życiu”⁶. Otóż taką nadzieję na gruncie radykalnego pluralizmu etycznego Berlina należy uznać za płonną. Ludzkie wartości bywają bowiem niewspółmierne. Taka jest po prostu natura doświadczenia etycznego i żadne wysiłki z naszej strony nie zdołają jej zmienić. Idea harmonii jest jako taka niespójna pojęciowo; ta teza ma odniesienie także do rekomendowanego przez Fromma stanu wewnętrznej harmonii. Na gruncie refleksji Berlina nie ma znaczenia, czy usiłujemy łączyć ze sobą Frommowskie struktury charakterologiczne, czy też pozostajemy w obrębie jednej z nich. Każda bowiem z nich jest dotknięta niewspółmiernością wartości. Pojawiająca się w pismach Fromma idea rozwijania swojego człowieczeństwa, „by w rozwoju tym osiągnąć nową harmonię”⁷, idzie całkowicie w poprzek doświadczeniu konfliktu etycznego, którym naznaczona jest ludzka egzystencja:

Udręka rodzi się wówczas, gdy obie wartości z dużą siłą ciągną cię równocześnie w przeciwnych kierunkach: jesteś im głęboko oddany, chcesz je równolegle zrealizować – w horyzoncie obu upływa twoje życie – a kiedy się zderzają, musisz którąś poświęcić...⁸

Reasumując, nakreślone przez obu tytułowych filozofów obrazy rzeczywistości, jakkolwiek pod pewnymi względami zbieżne, w kluczowym aspekcie zdecydowanie od siebie odbiegają. Podczas gdy Fromm żywi nadzieję na osiągnięcie harmonii, znamionującej jedność z ludźmi i ze światem, Berlin oddaje sprawiedliwość zjawisku konfliktu wartości, które nadaje ludzkiej egzystencji nieusuwalny rys tragizmu.

Dokonana w książce rekonstrukcja poglądów Berlina jest obarczona kilkoma mniejszymi lub większymi potknięciami. Jako nie do końca adekwatne jawią się między innymi interpretacje: Berlinowskiego odróżnienia dwóch pojęć wolności⁹, jego koncepcji pluralizmu wartości¹⁰, a także stosunku oksfordz-

⁶ Fromm 2013: 95.

⁷ Fromm 2013: 82.

⁸ List do mnie z dnia 28 czerwca 1997 r. Zob. Polanowska-Sygułska 1998: 202.

⁹ Kilanowski 2018: 232–237, 467.

¹⁰ Kilanowski 2018: 228, 354–355.

kiego filozofa do determinizmu¹¹. Razi kilkakrotnie pojawiający się w książce termin „wartości absolutne”¹², który idzie całkowicie w poprzek pluralizmowi wartości. Berlin, budując zręby swego stanowiska w etyce, z zasady się nim nie posługiwał w odniesieniu do przyjętego przez siebie rozumienia wartości. Za nietrafną uważam ponadto wysuniętą przez Kilanowskiego propozycję teoretyczną, zasadzającą się na rezygnacji z Berlinowskiej tezy o konieczności ograniczania wolności na rzecz jej „wypracowywania”, dzięki czemu jej zakres „mógłby być za każdym razem negocjowany i tworzony na nowo”¹³. Taki zabieg byłby równoznaczny ze swoistym „podmienieniem” elementu nośnego konstrukcji intelektualnej Berlina na rzecz Rawlowskiego „konturowania” praw i wolności. Nie sposób dokonać takiej substytucji, unikając jednocześnie zapadnięcia się całej struktury. Ograniczyłam się tutaj wyłącznie do zasygnalizowania zastrzeżeń i wątpliwości, dotyczących przedstawionej przez Kilanowskiego prezentacji poglądów Berlina. Ich szczegółowe omówienie musiałoby przyjąć postać obszernego artykułu. Ponadto wzmiankowane niedociągnięcia nie mają większego wpływu na główną tezę pracy, która mimo wszystko pozostaje w mocy.

Książka Marcina Kilanowskiego stanowi nowatorski i dający do myślenia wkład w światową literaturę filozoficzną. Mam nadzieję, że wywoła ona dyskusję w Polsce, a także – po przetłumaczeniu jej na język angielski – na świecie. Mogę tylko wyrazić żal, że nie będzie mi dane przedyskutować wysuniętych w tej pracy tez z Isaiahem Berlinem. Sądzę, że mój Mistrz byłby pod wrażeniem pasji badawczej autora i jego intelektualnej odwagi.

Bibliografia

- Berlin I. (2004), *Pokrzywione drzewo człowieczeństwa*, przeł. M. Pietrzak-Merta, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Fromm E. (2013), *O byciu człowiekiem*, przeł. M. Barski, Ł. Kozak, Kraków: Vis-à-vis/Etiuda.
- Kilanowski M. (2018), *W obronie ludzkiej godności i solidarności. Erich Fromm i Isaiah Berlin ku nowym filozoficznym podstawom państwa i prawa*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Polanowska-Sygulska B. (1998), *Filozofia wolności Isaiaha Berlina*, Kraków: Znak.

¹¹ Kilanowski 2018: 322.

¹² Kilanowski 2018: 228, 354.

¹³ Kilanowski 2018: 321.